

Sygn. akt II Ca 1744/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Mariusz Broda

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Rafał Adamczyk

Sędzia Sądu Rejonowego (del.) Monika Wrona- Zawada

Protokolant: sekretarz sądowy Beata Wodecka

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2020 r. w Kielcach na rozprawie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 14 sierpnia 2019 r. sygn. I C 191/19

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie II (drugim) w części i zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz J. M. dalszą kwotę 15 000 (piętnaście tysięcy) złotych – tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 lipca 2018 roku do dnia zapłaty,

b) w punkcie III (trzecim) w całości i zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz J. M. kwotę 3300 (trzy tysiące trzysta) złotych tytułem kosztów procesu;

2. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz J. M. kwotę 2550 (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 1744/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14.08.2019r. Sąd Rejonowy w Kielcach:

- w pkt. I zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda J. M. kwotę 15 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20.07.2018 roku do dnia zapłaty;

- w pkt. II oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

- w pkt. III zasądził od powoda J. M. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 154,26 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.51-55).

Wyrok w pkt. II - w części oddalającej powództwo o zasądzenie kwoty 15 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20.07.2018r., oraz w pkt. III – w całości, zaskarżył powód.

W wywiedzionej apelacji zarzucił:

1/ naruszenie art. 448 kc poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota 15 000 zł zasądzona na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią, co w odniesieniu do całokształtu materiału dowodowego jest w ocenie skarżącego nieuzasadnione i spowodowało, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone i przez to nieodpowiednie w stosunku do charakteru doznanej przez powoda krzywdy;

2/naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez brak wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało umniejszeniem krzywdy powoda oraz uznaniem, iż zasądzona na rzecz powoda kwota tytułem zadośćuczynienia spełnia swoją kompensacyjną funkcję;

Wobec powyższego skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20.07.2018r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się w całości zasadna.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia, co do wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy – z punktu widzenia art. 448 kc. Nie były one także kwestionowane w postępowaniu apelacyjnym. Z całą pewnością nie zmierzał w tym kierunku zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc. To, że odwoływał się do tej podstawy prawnej, nie oznacza jeszcze, że wyczerpywał istotę jej naruszenia. Jego treść wskazuje na to, że w zasadzie miał on charakter materialnoprawny, skoro skarżący eksponował w nim wadliwość wyprowadzonych przez Sąd Rejonowy wniosków z oceny rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy i w konsekwencji wysokości pozostającego do zasądzenia zadośćuczynienia, które w jego ocenie nie spełnia funkcji kompensacyjnej. Tym samym zarzut ten nie odnosił się do oceny materiału dowodowego, która miałaby mieć wpływ na ustalenie samych okoliczności faktycznych, jakie dopiero stały się podstawą wnioskowania Sądu pierwszej instancji odnośnie rozmiarów krzywdy i należnego zadośćuczynienia, nie mówiąc już o braku idącego za tym zarzutu błędu co do tych ustaleń. Z tych względów, wobec braku jakichkolwiek ku temu przeszkód, Sąd Okręgowy w całości podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjął je za własne. Te pozostawały również kompletne.

Nie ma racji skarżący, że Sąd Rejonowy naruszył art. 448 kc, poprzez jego błędną wykładnię, bo gdyby tak było, to by go w ogóle nie zastosował, co nie miało miejsca, chociażby w kontekście już uwzględnionego częściowo w sposób prawomocny – powództwa. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku potwierdza natomiast tezę, że Sąd pierwszej instancji przedstawił prawidłowe, znajdujące oparcie w utrwalonym orzecznictwie, rozumienie treści art. 448 kc, a w szczególności przesłanek umożliwiających identyfikację rozmiarów krzywdy na skutek naruszonego dobra osobistego, w tym i przerwanej więzi rodzinnej na skutek śmierci osoby bliskiej, a w konsekwencji tego – także kryteriów oszacowania adekwatnego do tak ujętej krzywdy zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy w całości to wszystko uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne, co eliminuje konieczność powielania tego w tym miejscu.

Natomiast, w ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy naruszył jednak przepis art. 448 kc, ale tylko w takim wymiarze, w jakim sprowadzało się to do jego częściowo nieprawidłowego zastosowania, co polegało na tym, że w wyniku zestawienia tego właściwie rozumianego przepisu z trafnie ustalonym stanem faktycznym, doszło do wyprowadzenia ostatecznie nieprawidłowego wniosku odnośnie rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy i wysokości należnego zadośćuczynienia, o ile to, miałyby zamykać się kwotą 15 000 zł.

Przypomnieć należy, że zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, ingerencja sądu drugiej instancji w wysokość zadośćuczynienia przyznanego przez sąd pierwszej instancji dopuszczalna jest jedynie w wypadku, gdy zasądzona z tego tytułu suma jest rażąco niska lub wygórowana (p. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.11.2004 r., sygn. akt I CK 219/04; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt IV CSK 112/14) W niniejszej sprawie taka sytuacja wystąpiła.

Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia z powodu naruszenia dóbr osobistych należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone, stopień nasilenia i czas trwania negatywnych skutków przez osobę, której dobro zostało naruszone, rodzaj ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Konkluzja Sądu Rejonowego, co do należnego powodowi zadośćuczynienia niedostatecznie uwzględnia rodzaj naruszonego dobra osobistego. Z jednej strony Sąd pierwszej instancji trafnie akcentuje, że więź osobista między rodzeństwem stanowi jedną z najsilniejszych więzi międzyludzkich. Tak rzeczywiście jest, a ten stan z punktu widzenia kryterium ogółu ludzi uczciwie i rozsądnie myślących – pozostaje oczywisty. Taka prawdziwa i silna więź rodzinna, jak właściwie to ocenia Sąd Rejonowy, istniała także pomiędzy powodem, a jego zmarłą tragicznie siostrą. Z drugiej strony Sąd Rejonowy dokonuje swego rodzaju relatywizowania „poziomu więzi rodzinnych” pomiędzy rodzeństwem w stosunku do poziomu tych więzi pomiędzy rodzicami, a dziećmi. Oczywiście, co do zasady trudno się z tym nie zgodzić. Jednak pamiętać trzeba i o tym, że w obu przypadkach chodzi o ukształtowaną i opartą na więzach rodzinnych sytuację, w której zerwanie tych ostatnich, na skutek śmierci jednej z osób stanowi najdalej idącą ingerencję w relacje osób sobie bliskich. Nie ma zatem uzasadnionych podstaw do tego, by w wyniku tego rozróżnienia, na jakie wskazuje Sąd Rejonowy, tak istotnie zredukować rozmiar krzywdy doznanej na skutek przerwania więzi rodzinnej łączącej brata z siostrą.

Kwota zadośćuczynienia powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia (p. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2011 r. I PK 275/10). Najistotniejszym celem zadośćuczynienia jest wynagrodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, czyli zrealizowanie funkcji kompensacyjnej. Ma ono umożliwić mu uzyskanie satysfakcji, która wpłynie korzystnie na jego samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym (p. wyrok SN z dnia 27.03.2019r. V CSK 77/18).

Z tej perspektywy Sąd Okręgowy nie podziela poglądu Sądu Rejonowego, co do tego, że znaczny upływ czasu od zdarzenia do momentu oceny rozmiarów krzywdy i przyznania zadośćuczynienia, miał wpłynąć także „redukująco”, przede wszystkim na rozmiar odczuwalnej przez powoda po latach krzywdy, a więc i wysokość należnego mu w związku z tym zadośćuczynienia. Jeżeli należy brać pod uwagę całokształt okoliczności pozwalających zidentyfikować rozmiar krzywdy, to winno to także z perspektywy całego okresu pomiędzy zdarzeniem, a datą, w której jest ona weryfikowana i oceniana. Przecież w sytuacji odwrotnej, a więc wówczas, kiedy odległość czasowa pomiędzy zdarzeniem, a datą, w której krzywda jest identyfikowana, pozostaje stosunkowo niewielka, także brana jest pod uwagę pewna perspektywa na przyszłość. Jeżeli zatem zadośćuczynienie ma pełnić funkcję kompensacyjną, tj. ma umożliwić poszkodowanemu uzyskanie satysfakcji, która wpłynie korzystnie na jego samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym, to jest rzeczą oczywistą, że im szybciej takie zadośćuczynienie uprawniony otrzyma, tym realniej tak pojmowana funkcja kompensacyjna spełni swój cel. Natomiast w sytuacji, w której osoba doznająca naruszenia dobra osobistego, może realnie skorzystać z należnego jej zadośćuczynienia dopiero po upływie znacznego okresu czasu od samego zdarzenia, to jest rzeczą oczywistą, że przez cały ten okres nie będzie mowy o poczuciu jakiegokolwiek satysfakcji, czy wręcz „sprawiedliwości”, korzystnym wpływie na samopoczucie człowieka, który stracił bliską osobę, czy zniwelowaniu poczucia krzywdy wywołanej nagłym zerwaniem więzi rodzinnej. Obiektywnie rzecz pojmując, ta krzywda przez cały ten czas jest realnie odczuwana. Innymi słowy, ta funkcja

kompensacyjna w tym okresie nie zadziała w sposób adekwatny do tak pojmowanych rozmiarów krzywdy. Dlatego nieuprawnionym pozostaje wniosek, że dla oceny rozmiarów krzywdy trzeba brać pod uwagę już tylko stan z daty dokonywania takiej oceny, a więc bez tego wszystkiego, co wystąpiło w życiu poszkodowanego od daty zdarzenia. Równie istotne znaczenie ma to wszystko, co miało miejsce na samym początku, czyli stan emocjonalny powstały na skutek śmierci osoby najbliższej, poczucie bólu, straty, smutku, tym bardziej, że poziom odczuwalności tego wszystkiego, nie był w żaden sposób wcześniej złagodzony (zrekompensowany) poczuciem swego rodzaju „wynagrodzenia” w tym wymiarze materialnym. Tak właśnie było w przypadku powoda, stąd tak pojmowana funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia obligowała także do podwyższenia należnej powodowi z tego tytułu kwoty – względem tej, którą przyjął Sąd Rejonowy.

Jakkolwiek obowiązujące przepisy prawa, traktujące o zadośćuczynieniu nie określają kryteriów, którymi sąd winien kierować się ustalając jego kwotę, poprzestając w istocie na wskazaniu, iż kwota ta ma być kwotą odpowiednią, to pamiętać należy i o tym, że skoro zadośćuczynienie ma przede wszystkim na celu kompensatę doznanej krzywdy, a zatem złagodzenie doznanych cierpień, to wobec tego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (p. wyrok SA w Lublinie z dnia 4.04.2019r. I ACa 614/18). Oczywiście chodzi o ekonomicznie odczuwalną wartość w ujęciu obiektywnym, a więc znowu z odwołaniem się do kryterium ludzi uczciwie i rozsądnie myślących, w kontekście realiów ekonomiczno-gospodarczych społeczeństwa, w którym funkcjonuje także uprawniony do zadośćuczynienia. W związku z tym nie można bagatelizować aktualnie dostrzeganych w gospodarce krajowej pewnych symptomów wskazujących na spadek siły nabywczej pieniądza w stosunku do okresu sprzed roku, czy dwóch lat. To także czynnik, który w ocenie Sądu Okręgowego winien być brany pod uwagę, przy określaniu należnego zadośćuczynienia tak, by było miało rzeczywiście odczuwalny ekonomicznie wymiar dla osoby uprawnionej do tego świadczenia.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że należne powodowi zadośćuczynienie to kwota 30 000 zł. Skoro dotychczas Sąd Rejonowy zasądził kwotę 15 000 zł, to dodatkowo należało zasądzić dalszą kwotę 15 000 zł.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc orzekł jak w pkt. 1 sentencji. Rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych za opóźnienie znajduje uzasadnienie w art. 481 § 1 kc. Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku co do meritum, była także modyfikacja zaskarżonego wyroku w części obejmującej orzeczenie o kosztach procesu, co Sąd Okręgowy uczynił na podstawie art. 100 kpc, poprzez ich stosunkowe rozdzielanie, przy uwzględnieniu tego jakie łącznie koszty procesu każda ze stron poniosła (powód - ; pozwany -), oraz tego w jakim zakresie każda ze stron proces wygrała (powód – w 75 %, pozwany – w 25 %).

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje uzasadnienie w art. 100 kpc (stosunkowe rozdzielanie) oraz w § 2 pkt. 5 Rozp. M.. Spr. z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265) oraz w § 2 pkt. 5 Rozp. M.. Spr. z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800), a także uwzględnia poniesioną przez powoda opłatę sądową od pozwu w kwocie 2000 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc oraz § 2 pkt. 5, § 10 ust. 1 pkt. 1 Rozp. M.. Spr. z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265), uwzględniając i to w jakim zakresie zostały przez skarżącego poniesione (750 zł – opłata od apelacji; 1800 zł – koszt zastępstwa procesowego)

SSR(del.) Monika Wrona-Zawada SSO Mariusz Broda SSO Rafał Adamczyk

(...)